



**Bostońskie małżeństwo**  
to spektakl pełen erotycznych  
podtekstów, niedomówień  
i zabawnych point. Grają  
(od lewej): Ewa Wiśniewska,  
Joanna Pokojńska i Joanna Bogacka.

# POJEDYNEK GWIAZD

**S**amym pojawieniem się na scenie przyciągają uwagę, rozsiewając blask. Ewa Wiśniewska i Joanna Bogacka, gwiazdy piękne dojrzałą urodą. Patrząc na nie, ma się wrażenie dotknięcia prawdziwej kobiecości. Czulej i wymagającej jednocześnie. Niewiele mamy tej klasy aktorek w Polsce. Dziwi więc, że grają tak mało. Czyżby reżyserzy woleli obsadzać gwiazdki jednego sezonu? A może boją się konfrontacji ze świadomymi swego warsztatu partnerkami? Tak czy inaczej *Bostońskie małżeństwo* na warszawskiej Scenie Prezentacji to jedna z niewielu okazji, by podziwiać obie aktorki.

I choćby dlatego warto spędzić wieczór w teatrze. Sztuka Davida Mameta nie przypomina poprzednich. Wybitny dramaturg i wzięty scenarzysta Hollywood (m.in. *Nietykalni*, *Hannibal*) zwykle opisywał brutalny świat męski. Stworzył własny styl – język, w którym przekleństwa pełnią rolę przecinków. Tym razem jest inaczej. Przenosimy się do XIX wieku. Annę (Ewa Wiśniewska) i Klarę (Joanna Bogacka) łączy dziwny związek. To na pewno sympatia, a może coś więcej... Jako „bostońskie małżeństwa” określano wówczas kobiety, które dzieliły ze sobą dom, a czasem i łóżko. W dramacie Mameta i przedstawieniu Romualda Szejd erotyczna relacja bohaterki jest tylko sugerowana, co prawda bardzo wyraźnie. Przedstawienie nie jest jednak o seksie. To opowieść o tym, jak w związku bliskich sobie ludzi (pleć nie ma tu znaczenia) rozpoczyna się walka o władzę, o to, by zapanować nad partnerem, uczynić go sobie posłusznym. W tej rozgrywce wszystkie środki są dozwolone. Pod powierzchnią błyskotliwych dialogów, celnych ripost i zabawnych point kryje się obraz ludzkiej bezwzględności. Ewa Wiśniewska i Joanna Bogacka grają fantastycznie. Pierwsza reżyseruje intrygę, ma w ręku wszystkie atuty. Druga tylko z pozoru jest uległa. Obie skrywają przed nami tajemnice. Oprócz nich mamy jeszcze epizod Joanny Pokojńskiej, tak śmieszny, że można spać z krzesła. I znakomite bogate kostiumy Zofii de Ines. Wszystko na swoim miejscu. Żart, ironia i głębsze znaczenie.

David Mamet *Bostońskie małżeństwo*, reż. Romuald Szejda, Scena Prezentacji, Warszawa, premiera 11 maja